

NR INDEKSU 374776  
PL. ISSN 0137-8287

NR 4  
(1639)  
2000

# rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● KWIECIEŃ ● CENA 2 ZŁ





# Podpisanie Deklaracji wzajemnego uznania Chrztu Świętego

Po wielu latach prac Komisji Mieszanej i Podkomisji, składającej się z przedstawicieli Kościoła Rzymskokatolickiego i Kościołów chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej — w dniu 23 stycznia 2000 roku w kościele ewangelicko-augsburskim pw. Św. Trójcy w Warszawie podpisano Deklarację o wzajemnym uznaniu Chrztu Świętego. Wydarzenie to nastąpiło na centralnym nabożeństwie ekumenicznym z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

W nabożeństwie ekumenicznym wzięli udział zwierzchnicy Kościołów chrześcijańskich w Polsce, duchowieństwo i wierni. Kościół Rzymskokatolicki w RP reprezentowali: Prymas Polski kardynał Józef Glemp — Przewodniczący Episkopatu Polski, ks. abp Alfons Nossol — Przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu, ks. bp Piotr Libera — Sekretarz Generalny Episkopatu Polski, ks. inf. Lucjan Świążkowski — Wikariusz Biskupi diecezji praskiej, ks. prałat Józef Maj — proboszcz parafii św. Katarzyny; ze strony Polskiej Rady Ekumenicznej, z Kościołów chrześcijańskich: bp Jan Szarek — Przewodniczący PRE, Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, bp M. Cieślarski — Kościół Ewangelicko-Augsburski, ks. dr Włodzimierz Nast — proboszcz parafii Św. Trójcy (Kościół Ewangelicko-Augsburski), bp prof. Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP i ks. inf. Ryszard Dąbrowski — Kanclerz Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego, bp Edward Puślecki — Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego i ks. superintendent Zbigniew Kamiński (Kościół Ewangelicko-Methodystyczny), bp Zdzisław Tranda — Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i ks. Lech Tranda, bp Włodzimierz Jaworski — Naczelny Biskup Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP i ks. prob. Stanisław Kaczorek, ks. mitrat Anatol Szydłowski i ks. dr Henryk Paprocki z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Homilię okolicznościową wygłosił Prymas Polski. Słowo do zgromadzonych w świątyni z okazji tak doniosłego wydarzenia skierował bp Jan Szarek — Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej w RP.

Pod Deklaracją i klauzulą: „Niżej podpisane Kościoły uroczysto uznają wagę Chrztu udzielonego przez duchownego w tych Kościołach”, podpisy złożyli:

Metropolita Sawa — Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w RP (podpisał wcześniej, nie był obecny, gdyż towarzyszył wizycie Patriarchy Bartłomieja I)

bp Jan Szarek — Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP

bp Edward Puślecki — Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w RP

bp Zdzisław Tranda — Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP

kardynał Józef Glemp — Kościół Rzymskokatolicki w RP

bp Wiktor Wysoczański — Kościół Polskokatolicki w RP

bp Włodzimierz Jaworski — Starokatolicki Kościół Mariawitów w RP.

Warszawa, 23 stycznia 2000 r.

## Tekst Deklaracji

### SAKRAMENT CHRZTU ZNAKIEM JEDNOŚCI DEKLARACJA KOŚCIOŁÓW W POLSCE NA PRUGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

Dziękując Trójjedynemu Bogu, Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, za dwa tysiąc lat Nowego Przymierza i za ponad tysiąc lat chrześcijaństwa na ziemiach polskich, podpisane niżej Kościoły, w nawiązaniu do wieloletnich prac teologiczno-ekumenicznych w świecie i w Polsce oraz przyjętych wspólnie dokumentów (*zwłaszcza Dokumentu z Limy, 1982*), z radością uznają i potwierdzają swoją posługę poprzez chrzest, i oświadczają:

1. Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, sam ustanowił sakrament chrztu i polecił go udzielać (Mt 28, 19; Mk 16, 16). Chrzest jest wyjściem z niewoli (1 Kor 10, 1-2), wciela w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wprowadza w Nowe Przymierze, jest znakiem nowego życia w Chrystusie, obmyciem z grzechu (1 Kor 6, 11), oświeceniem przez Chrystusa (Ef 5, 14), nowymi narodzinami (J 3, 5), przyobleczeniem się w Chrystusa (Ga 3, 21), odnowieniem przez Ducha (Tt 3, 5), zwróconą do Boga prośbą o dobre sumienie (1 P 3, 21) i wyzwoleniem, które prowadzi do *jedności w Jezusie Chrystusie*, gdzie zostają przezwyciężone podziały ze względu na stan społeczny, rasę czy płeć (Ga 3, 27-28; 1 Kor 12, 13).

2. Chrzest jest z wody i Ducha Świętego; udziela się go w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Chrzest jednoczy ochrzczonego z Chrystusem, chrześcijan między sobą. Wprowadza do Kościoła i stanowi początek życia w Chrystusie, którego celem jest „uwielbianie chwały” Bożej (Ef 1, 14).

3. Ochrzczeni żyjący w jednym miejscu i czasie wspólnie ponoszą odpowiedzialność za świadectwo składane Chrystusowi i Ewangelii: *Ochrzczeni żyją dla Chrystusa, dla Jego Kościoła i dla świata, który On miłuje, oczekując w nadziei na objawienie się nowego stworzenia Bożego oraz na czas, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich* (Rz 8, 18-24; 1 Kor 15, 22-28, 49-57) (*Dokument z Limy, nr 9*). Chrzest w Chrystusie jest wezwaniem dla Kościołów, aby przezwyciężyły swoje podziały i w widzialny sposób zmanifestowały swoją wspólnotę.



*Jedność w tym, co konieczne.  
Wolność w tym, co wątpliwe.  
Miłość we wszystkim.*

*In necessariis unitas,  
in dubiis libertas,  
in omnibus caritas.*



## BISKUP FRANCISZEK HODUR

(1866-1953)

### ŻYCIE — DOKONANIA — ZNACZENIE

OLSZTYN 1-2 MARCA 2000 r.

Organizator sesji:

Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „Hosianum”  
Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie  
ul. Kard. Stanisława Hozjusza 15 (Redykajny)  
11-041 Olsztyn, tel. 523 89 84

„Biskup Franciszek Hodur (1866-1953) — Życie — Dokonania — Znaczenie” — pod takim hasłem w dniach 1 i 2 marca 2000 r. na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyło się sympozjum poświęcone organizatorowi Kościoła Narodowego w USA i Kanadzie. Była to realizacja rozmów Komisji Zespołów ds. ekumenicznego dialogu pomiędzy Kościołem Polskokatolickim w RP a Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce.

Cały trud przygotowania sympozjum spoczął na barkach J.E. bpa prof. Jacka Jezierskiego — Wikariusza Generalnego Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego, profesora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Przewodniczącego Zespołu Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce ds. dialogu ekumenicznego z Kościołem Polskokatolickim w RP.

Do wygłoszenia referatów na sympozjum bp Jacek Jezierski zaprosił pracowników naukowych z różnych wyższych uczelni. Przedstawiamy prelegentów i tematy referatów:

**J.M. prof. dr hab. Ryszard J. Górecki** — Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie — otwarcie seminarium naukowego;

**Prof. dr hab. Izabela Rusin** (Uniwersytet Warszawski): Ruchy niezależne w Kościele katolickim w Stanach Zjednoczonych do roku 1909;

**Ks. prof. dr hab. Daniel Olszewski** (Katolicki Uniwersytet Lubelski): Uwarunkowania historyczne wyodrębniania się Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego;

**Dr Marek Ambroży** (Chrześcijańska Akademia Teologiczna): Historyczne i teologiczne tło powstania starokatolicyzmu;

**Prof. dr hab. Hieronik Kubiak** (Uniwersytet Jagielloński — Kraków): Franciszek Hodur. Szkic biogramu;

**O. prof. dr hab. Zdzisław Kijas OFM Conv.** (Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie): Formacja seminarysty Franciszka Hodura na podstawie archiwum krakowskiego;

**Bp dr Kazimierz Grotnik** — Ordynariusz Diecezji Centralnej PNKK: Franciszek Hodur — ośrodek w Scranton — konsekracja;

**O. dr Józef Marecki OFM Cap.** (Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie): Ostatnie lata życia biskupa Franciszka Hodura;

**Prof. dr hab. Krystyna Darczewska** (WSP Zielona Góra): Indywidualność biskupa Hodura w określeniu tożsamości PNKK;

**Ks. prof. dr hab. Edward Warchoń** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie): Troska i zabiegi biskupa Franciszka Hodura o utrzymanie jedności PNCC z PNKK w Polsce okresu międzywojennego;

**Dr hab. Bożena Domagała** (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie): Polsko-narodowy Kościół Katolicki w Ameryce. Inspiracje ideowe;

**Bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański** — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego: Dyplomacja polska wobec biskupa Franciszka Hodura i PNKK w okresie międzywojennym;

**Ks. prof. dr hab. Lucjan Balter** (Uniwersytet Stefana kard. Wyszyńskiego w Warszawie): Sobór Watykański i starokatolicyzm;

**Dr Angela Berlis** (Alt-Katholisches Seminar der Universität — Bonn): Franz Hodur und die alt-katholischen Bischöfe der Utrechter Union bis 1907 (tłumaczył ks. prof. dr hab. Marian Machinek);

**Ks. prof. dr hab. Władysław Nowak** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie): Mszał pierwotny Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego;

**Prof. dr hab. Tadeusz Stegner** (Uniwersytet Gdański): Starokatolicyzm na ziemiach polskich od lat 70-tych XIX wieku do II wojny światowej;

**Mgr Konrad Białecki** (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu): Sylwetka Biskupa Franciszka Hodura w publikacjach rzymskokatolickich;

**Ks. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie): Działalność Kościoła Polskokatolickiego na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej;

**Ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk** (Uniwersytet Stefana kard. Wyszyńskiego w Warszawie): Powstanie Kościoła starokatolickiego na Śląsku;

**Ks. prof. dr hab. Alojzy Szorc** — Dziekan Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: Podsumowanie i zakończenie sesji.

Bp Jacek Jezierski przygotował sympozjum wyśmienicie i zadbał o wszystkie sprawy, by zaproszeni goście w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” Archidiecezji Warmińskiej, gdzie mieści się Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, czuli się jak we własnym domu. Dlatego atmosfera w czasie trwania sympozjum była radosna i przyjacielska, co sprzyjało poza aulą konferencyjną nawiązywaniu znajomości, szczerych rozmów i wymiany swoich poglądów na różne tematy teologiczne i socjologiczne.

Wszystkie wygłoszone referaty cechowała znajomość przedmiotu podbudowana naukowymi komentarzami, a dyskusje były odważne i szczerze.

Dzięki sympozjum osoba bpa Franciszka Hodura — wielkiego patrioty i bojownika o sprawy narodowe, szczególnie dotyczące emigrantów przybywających do USA — Ziemi Waszyngtona — została wydobyta z zapomnienia, odpatynowana i przedstawiona uczciwie, z podkreśleniem pozytywów i negatywów w kontekście wydarzeń historycznych.

Referaty nakreśliły ideę starokatolicyzmu i Polskiego Kościoła Narodowego w odniesieniu do Soboru Watykańskiego I (1870), wydarzeń historycznych i socjologi-



cznych, dotyczących głównie polskich emigrantów tworzących polonijne skupiska w Stanach Zjednoczonych, rekrutujących się z warstwy chłopskiej, przybywających z trzech zaborów: austriackiego, pruskiego i rosyjskiego, pragnących utrzymać idee narodowo-religijne i tradycje kulturowe wyniesione z Kraju Ojczystego — Polski; z braku znajomości języka angielskiego domagających się od władz kościelnych duszpasterza znającego język polski, by mogli swoje duchowe potrzeby zaspokajać w języku ojczystym. Stąd wynikała konieczność tworzenia tzw. parafii polskich — początkowo pod jurysdykcją Rzymu, a po ekskomunie — tworzenia polskich parafii narodowych w strukturze Kościołów Starokatolickich Unii Utrechckiej.

Jak poinformował organizator sympozjum bp Jacek Jezierski — wszystkie wygłoszone referaty będą wydane w zbiorowym dziele, by mogły być „kopalnią” wiedzy o PNKK i o osobie Jego organizatora, oraz by służyły do głębszego zapoznania się z ideą starokatolicyzmu, a także współczesnym ekumenicznym podejściem do problemu tak ze strony Kościoła Rzymskokatolickiego, jak i Kościołów Starokatolickich Unii Utrechckiej.

Zamykając obrady sympozjum, ks. prof. dr hab. Alojzy Szorc — Dziekan Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie — podkreślił wielkie wydarzenie którym było odbyte sympozjum

i jego braterska atmosfera. Ksiądz Dziekan zaznaczył, że jeszcze powinny być podjęte inne tematy teologiczne, dogmatyczne oraz problem małżeństw duchownych w Kościele Polskokatolickim, a więc konieczność zorganizowania następnych naukowych spotkań na Wydziałach Uczelni. „Najważniejszym osiągnięciem naszego spotkania jest — jak stwierdził ks. prof. Alojzy Szorc — że my, bracia chrześcijanie, możemy sobie już z miłością patrzeć w oczy, bez przezywania się”.

W imieniu strony starokatolickiej na zakończenie obrad głos zabrał bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP, prorektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, który w serdecznych słowach podziękował bpowi Jackowi Jezierskiemu za odwagę przygotowania sympozjum i podjęcia tematów referatów. Zebrani odśpiewali w podzięce: „Ad multos plurimos annos”. Szczególne wyrazy wdzięczności bp Wiktor Wysoczański przekazał wszystkim wygłaszającym referaty. Ks. prof. dr. Janowi Guzowskiemu — Rektorowi Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosiannum” bp W. Wysoczański podziękował za serdeczną gościnę oraz za gremialny udział kleryków w poszczególnych sesjach sympozjum.

Rok Dwutysięczny — Rok Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa — niech będzie czasem braterskiego zbliżenia i pojednania w umysłach i sercach, abyśmy wypełniali testament Chrystusa — „ut unum sint”. Jedność w różnorodności.

R.D.

## Pierwsze wrażenia uczestnika Sympozjum w Olsztynie

Zaproszenie J.E. Ks. Biskupa Jacka Jezierskiego — Przewodniczącego Rzymskokatolickiej Komisji ds. Dialogu z Kościołem Polskokatolickim w starej Ojczyźnie przyjąłem z dużym zadowoleniem i jeszcze większą ciekawością. Jestem długoletnim duszpasterzem, a od niedawna biskupem PNKK — ordynariuszem diecezji centralnej z siedzibą w Scranton.

My, w Ameryce, już od wielu lat jesteśmy przyzwyczajeni do kontaktów z innymi wyznaniem, a szczególnie rzymskokatolickimi kapłanami i parafiami polskimi na terenie USA. To u nas sprawa normalna. Byłem natomiast ciekawy, na jakim etapie jest dialog między bratnimi Kościołami: Rzymskokatolickim i Polskokatolickim w Polsce, bo gdy przed laty opuszczałem Kraj ojczysty, tego dialogu nie było, a kontakty raczej sporadyczne i bardzo chłodne.

Trudno na żywo wyrazić wszystkie wrażenia, jakie przeżyłem i wynoszę. Atmosfera spotkania naukowego urzekła mnie.

Gospodarze, Księża Profesorowie Uniwersytetu i Seminarium, przyjęli mnie i moich polskich współbraci jak starych przyjaciół, niezwykle serdecznie. Zadbali o wszystko, co jest potrzebne do życia na czas pobytu.

Wsluchując się w poszczególne referaty, stwierdzam, że urzekły mnie one delikatnością i obiektywizmem w przedstawianiu nawet bardzo drażliwych treści, dotyczących bolesnych konfliktów i nieporozumień między Kościołami. Z ogromną życzliwością potraktowano postać naszego Organizatora, Księdza Biskupa Franciszka Hodura.

Zrobiliśmy duży krok w wyjaśnianiu wielu kontrowersyjnych spraw historycznych i teologicznych. Jeszcze większy do pełniejszej jedności w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Miło mi było, że również moją prelekcję przyjęto z aplauzem. Sprawdziły się słowa ks. bpa Jezierskiego wypowiedziane przy powitaniu, że będziemy starać się szukać prawdy bez konfesyjnych uprzedzeń.

Dziękuję za każdy referat, za poświęcony mi czas na prywatne rozmowy, za umożliwienie kontaktu z przyjaciółmi, którzy pracują w Polsce. Będę wdzięczny za przesłane mi materiały z Sympozjum i o nie proszę.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za gościnę. Zapewniam o pamięci w modlitwie i błogostawię dalszym owocnym krokom na drodze dialogu.

**Bp dr Kazimierz Grotnik**

**Bp dr Kazimierz Grotnik  
Ordynariusz Diecezji Centralnej PNKK (USA)**







Nowo konsekrowani biskupi

# Konsekracja nowych biskupów PNKK

Obradujący w dniach 23 i 24 sierpnia 1999 r. w Scranton, Pa (USA) Specjalny Synod Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego dokonał wyboru nowych biskupów. Wybrani zostali:

— ks. dr Kazimierz Grotnik — ur. 24.03.1935 r. — na stanowisko biskupa ordynariusza diecezji centralnej w związku z przejściem bpa Antoniego Rysza na emeryturę;

— ks. dr Jan Dawidziuk — ur. 17.12.1937 r. — z przeznaczeniem dla diecezji w Kanadzie.

Konsekracja biskupów elektów odbyła się w katedrze pw. Św. Stanisława w Scranton, Pa, w dniu 30 listopada 1999 r. Głównym konsekratorem był Pierwszy Biskup PNKK

Jan Swantek. Współkonsekrowali: bp Tomasz Gnat — ordynariusz diecezji wschodniej PNKK i bp Robert Nemkovich — ordynariusz diecezji zachodniej PNKK. Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej: abp Jan Antoni Glazemaker, bp Hans Gerny i bp Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP.

Bp Wiktor Wysoczański, po konsekracji w katedrze scrantońskiej, złożył serdeczne życzenia i gratulacje nowym biskupom w imieniu własnym i Kościoła Polskokatolickiego. Kierując swe słowo do wiernych zgromadzonych w świątyni na uroczystości konsekracji, bp Wysoczański wyraził radość z dokonanego wyboru

przez Synod Specjalny, podkreślając, że widzi w tym działanie Ducha Świętego, ponieważ nowi biskupi są do tak zaszczytnego i odpowiedzialnego urzędu w pełni przygotowani przez kapłańską formację i wiedzę teologiczną oraz przez kilkudziesięcioletnią pracę duszpasterską w PNKK. Nowi biskupi urodzeni i wykształceni w Polsce na pewno zadbają o podtrzymanie ducha narodowego i starokatolickiego w swoim pasterskim posługiwaniu, polskich tradycji i wypełnianiu drogi wskazanej przez założyciela i organizatora PNKK, pamięci bpa Franciszka Hodura.

Księżom Biskupom: dr. Kazimierzowi Grotnikowi i dr. Janowi Dawidziukowi życzymy wszelkich Bożych łask w wypełnianiu Apostolskiego urzędu, zapewniając wsparcie modlitewne.



# Ukrzyżowanie

Św. Paweł pisał: „**po-**stanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 2). To była podstawowa treść Ewangelii. „Przypominam wam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem (...). Przekazałem wam bowiem na początku, co i mnie przekazano, że Chrystus umarł (...), że został pogrzebany, że zmartwychwstał (...), że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu” (1 Kor 15, 1-5). Chrystus ukrzyżowany jest fundamentem naszej wiary; On jeden umarł za nasze grzechy i w Jego imię zostaliśmy ochrzczeni (1 Kor 1, 13).

✱

„Gdy przyszli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: *Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: *Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym*. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: *Jeśli Ty jesteś królem żydowskim*

*wybaw sam siebie*.

Był także nad Nim napis [w języku greckim, łacińskim i hebrajskim]: To jest Król Żydowski.

Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, uragał Mu: *Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas*. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: *Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież — sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił*. I dodał: *Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa*.

Jezus mu odpowiedział: *Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju*” (Łk 23, 33-43).

„A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: *Eloi, Eloi, lama sabachthani*, to znaczy: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić?* Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: *Patrz, woła Eliasza*. Ktoś podbiegł i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić, mówiąc: *Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć [z krzyża]*” (Mk 15, 33-36).

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki



Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: *Niewiasto, oto syn Twój*. Następnie rzekł do ucznia: *Oto Matka twoja*. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało — aby się wypełniło Pismo, rzekł: *Pragnę*. Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: *Wykonało się!*” (J 19, 25-30).

„Stońce się zaćmiło i zastona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: *Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego*. Po tych słowach wyzionął ducha” (Łk 23, 45-46).



# Ukrzyżowany Jezus z Nazaretu Zmartwychwstał

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa należy do podstawowych prawd chrześcijańskich. Wszystkie teksty Starego i Nowego Testamentu prowadzą nas do Jezusa Chrystusa — Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Najstarsze świadectwo wiary w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa przekazał nam św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian: „Przede wszystkim przekazałem wam naukę, którą przyjąłem z tradycji, a mianowicie, że Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z zapowiedzią Pisma, został pogrzebany, trzeciego dnia zmartwychwstał, zgodnie z zapowiedzią Pisma, ukazał się Kefasowi, potem Dwunastu, następnie przeszło pięciuset braciom, z których większość żyje dotąd, a niektórzy pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom, a na koniec mnie jako poronionemu płodowi” (1 Kor 15, 3-8).

Tę radosną prawdę poranka wielkanocnego potwierdzili także Autorzy pozostałych ksiąg Nowego Testamentu; uczą nas oni, że „wstał Pan prawdziwie” (Łk 24, 34) trzeciego dnia po swojej śmierci na krzyżu. Tak opisał to wydarzenie św. Marek Ewangelista: „A gdy minął szabat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić (Jezusa). Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło. A mówiły między sobą: *Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu? Ale gdy spojrzały, zauważyły, że kamień (od drzwi grobu) był odwalony, był bowiem bardzo wielki. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; I bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział.* One wyszły i uciekły od grobu:



ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrasz. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały” (Mk 16, 1-8).

Nikt nie był świadkiem zmartwychwstania Jezusa. Niewiasty dowiedziały się o zmartwychwstaniu Jezusa od anioła. Ewangelisci piszą, iż spotkanie z aniołem napełniło niewiasty strachem: „ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrasz”. W tym stanie ducha potrzebowały one umocnienia. Może dlatego Jezus ukazał się płaczącej Marii Magdalenie we własnej osobie. „Jezus rzekł do niej: *Mario!* A ona obróciwszy się, powiedziała do Niego po hebrajsku: *Rabbuni*, to znaczy Nauczycielu. Rzekł do niej Jezus: *Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz Boga mego i Boga waszego*” (J 20, 15-17).

Wiadomość o pustym grobie dotarła do Szymona Piotra „i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał (...). Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim.

Wszedł on do wnętrza i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych” (J 20, 2-9).

Piotr wielokrotnie powołuje się na to, że on i inni apostołowie są świadkami zmartwychwstania (por. Dz 2, 32; 3, 15; 5, 32). Najjaśniej wypowiada się w przemówieniu do Korneliusza w Cezarei. Mówi wtedy: „Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i dozwolił Mu ukazywać się nie całemu ludowi, ale wybranym przez Boga świadkom, nam, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu” (Dz 10, 40-41). Ostatnie słowa nawiązują niewątpliwie do opisanego przez Łukasza ukazania się Jezusa jedenastu apostołom w dniu zmartwychwstania. „A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: *Pokój wam! Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem*” (Łk 24, 36-39).



# SŁOWO PASCHALNE

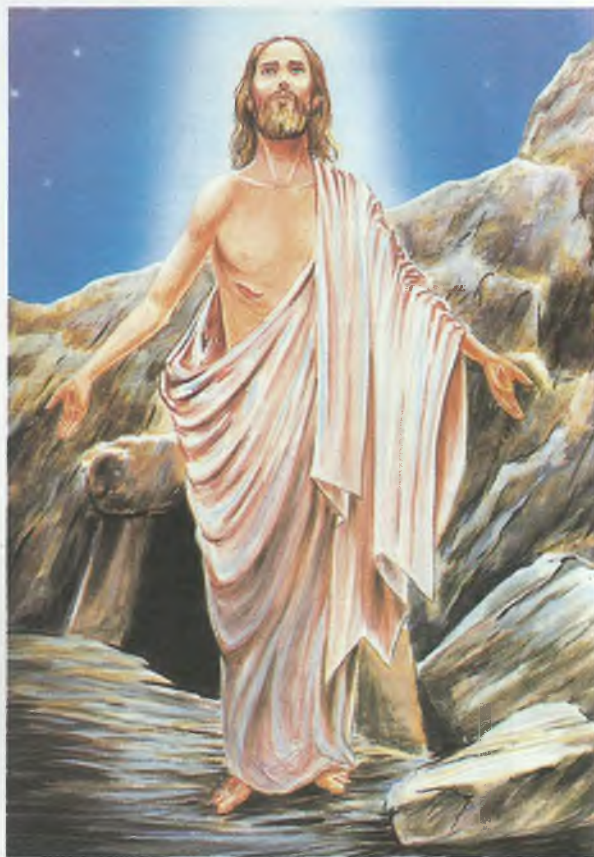
## Kolegium Biskupów Kościoła Polskokatolickiego w RP w Roku Jubileuszowym

Św. Paweł Apostoł tak pisze: „Bracia! Pragnę pogłębić wśród was znajomość Ewangelii, którą wam ogłosiłem, a wy przyjęliście ją i przy niej trwacie. Dzięki Ewangelii dostąpicie zbawienia, o ile zachowacie ją w takiej formie, w jakiej wam ogłosiłem, chyba że uwierzyliście lekkomyślnie. Przede wszystkim przekazałem wam naukę, którą przyjąłem, a mianowicie, że **Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z zapowiedzią Pisma, został pogrzebany, trzeciego dnia zmartwychwstał — zgodnie z zapowiedzią Pisma. Ukazał się Kefasowi, potem Dwunastu, następnie przeszło pięciuset braciom, z których większość żyje dotąd, a niektórzy pomarli. Z kolei Chrystus ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim Apostołom, a na koniec mnie, poronionemu płodowi. Jestem najmniej ważny z apostołów i nawet nie zasługuję na to miano, ponieważ przesyładawałem Kościół Boży**” (1 Kor 15, 1-9).

### Umiłowani Bracia i Siostry w Jezusie Chrystusie, Panu naszym!

Słowo paschalne w Roku Jubileuszowym opieramy głównie o katechezę Apostoła Pawła zawartą w 15 rozdziale I Listu do Koryntian. Jest to najdłuższy w całym Piśmie Świętym rozdział poświęcony chwalebnej tajemnicy Zmartwychwstania Chrystusa i związanej z nią nierozdzielnie prawdzie wiary chrześcijańskiej, głoszącej zmartwychwstanie wszystkich zmarłych ludzi. Stanie się to w dniu powtórnego przyścia na ziemię Pana Jezusa przy końcu wieków.

Wdzięczni Chrystusowi za podjętą dobrowolnie z miłości ku nam okrutną mękę i śmierć krzyżową, by nas wyzwolić z grzechu i pojednać z Ojcem niebiańskim, uczestniczyliśmy w nabożeństwach wielkopostnych, upamiętniających krwawą Ofiarę Zbawiciela. Robiliśmy to tym ochotniej, bo uroczym świętujemy Wielkanoc — największą i najradośniejszą uroczystość chrześcijaństwa — pamiątkę Chrystusowego zmartwychwstania. Takiego święta nie ma żadna inna religia na świecie. Ani mahometanie, ani buddyści, ani nawet wyznawcu judaizmu nie mogą się poszczycić tym, że Mahomet, Budda czy Mojżesz wrócili do życia po śmierci. Tylko Jezus Chrystus powstał do życia w nieśmiertelnym ciele. Powtarzamy tę prawdę w pacierzu, mówiąc: „Skład Apostolski”, czy śpiewając „Credo” podczas Mszy Św. Wierzmy mocno, że i nas Bóg wskrzesi do wiecznego życia. Pan Jezus nam to obiecał i dotrzyma słowa tak, jak spełnił zapowiedzi swego zmartwychwstania. Odchodząc do chwały, Chrystus powiedział: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy



odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie ja jestem” (J 14, 2-3).

Kreśląc wizję Sądu Ostatecznego, Chrystus powiedział do sprawiedliwych: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie Królestwo zgotowane wam od założenia świata... I pójdą sprawiedliwi do życia wiecznego” (Mt 25, 34 i 46).

Ufamy Panu Jezusowi i kochamy Go. Ale czy wszyscy chrześcijanie i my sami trwamy mocno przy naszej wierze przez całe życie? Czy gorliwie realizujemy jej wymogi? Niestety, nie! Często upadamy w grzech, często wątpimy. Ciągłe nie maleje grupa tych wierzących, którzy boją się myśleć o własnym zmartwychwstaniu. Nie gorszymy się wątpiwościami. Wiara jest darem łaski. Módlmy się o łaskę wiary. Rok jubileuszowy sprzyja takiej modlitwie. Umocnienia wiary najlepiej szukać u źródeł — w Biblii. O cud zmartwychwstania warto zapytać Apostołów. Oni byli, są i pozostaną najbardziej wiarygodnymi informatorami. Powołał ich Chrystus. Byli Jego uczniami. Za wierność nauce Mistrza i wiarę w zmartwychwstanie oddali życie. Posłuchajmy oświadczenia Piotra: „My jesteśmy świadkami tego, co Jezus z Nazaretu zdziałał w ziemi żydowskiej i w Je-





rozolimie. Jego to zabili zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go dnia trzeciego i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu” (Dz 10, 39-41).

## Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Zmartwychwstałym!

Czas sięgnąć po świadectwo autora najdłuższego tekstu Biblii o zmartwychwstaniu. On nie jadł i nie pił z Panem Jezusem ani przed, ani po zmartwychwstaniu. Dołączył do grona Apostołów jako ostatni, spory czas po odejściu Chrystusa do nieba. Za to jako pierwszy z Apostołów zaczął spisywać naukę Pana Jezusa. Jemu zawdzięczamy najstarszy zapis wyznania wiary Kościoła Chrystusowego, wcześniejszej niż teksty Ewangelii, tzw. Składu Apostolskiego czy mszalnego Credo. Odczytajmy świadectwo wiary pierwotnego Kościoła z wielką czcią: „**Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z zapowiedzią Pisma został pogrzebany, trzeciego dnia zmartwychwstał — zgodnie z zapowiedzią Pisma**”. Czy wolno wątpić w ten niesłychanie bliski sercu każdego chrześcijanina dokument wiary? Niemożliwe! O prawdzie każdego słowa mogą poświadczyć żywi ludzie, których listę podaje świadek tych wydarzeń. Większość z nich żyje, a tylko niektórzy pomarli, gdy powstawał ten zapis! Jako ostatni podpisał się autor Listu. Wszyscy widzieli Chrystusa w uwielbionym ciele, po zmartwychwstaniu.

Wagę świadectwa pomnaża fakt, że pisała je ręka, która niedawno trzymała miecz grozący śmiercią uczniom Chrystusa, bo władający nim człowiek „pałał nienawiścią i chęcią mordowania” tych, co uwierzyli, że Jezus żyje!

Chrystus w blasku niebiańskiego światła zatrzymuje prześladowcę. Może ukarze go surowo? „Czemu mnie prześladujesz? Jestem Chrystus! Chrystus, którego ty prześladujesz”. Strumień łaski przebaczenia działa skuteczniej niż najsurowsze kary. Miejsce nienawiści w sercu prześladowcy zajmuje bezgraniczna miłość. Wróg zmienia się w najwierniejszego sługę Jezusa. Narodził się Apostoł Paweł.

Z niesłychaną siłą głosi on prawdę o zmartwychwstaniu — fundament własnej wiary i mocy Ewangelii. Posłuchajmy fragmentu jego katechezy, by się zachęcić do lektury całości: „Jeżeli Jezus nie zmartwychwstał, to bezsensowne jest nasze nauczanie i bezsensowna wasza wiara. Okazuje się nadto, że nie jesteśmy prawdziwymi świadkami Boga, ponieważ złożyliśmy świadectwo przeciw Niemu twierdząc, że wskrzesił Jezusa, skoro Go nie wskrzesił... Jeżeli bowiem umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał... A jednak Chrystus zmartwychwstał i to pierwszy spośród tych, którzy posnęli. Skoro bowiem człowiek sprowadził śmierć,

to również dzięki Człowiekowi nastąpi zmartwychwstanie umarłych. Podobnie jak na skutek łączywości z Adamem wszyscy umierają, tak samo dzięki łączywości z Chrystusem wszyscy zostaną ożywieni, każdy według swojej kolejności: pierwszy Chrystus, potem w dniu Jego powtórnego przyjścia ci, którzy do Niego należą” (1 Kor 10, 14-16, 20-23).

## Umiłowani!

Argumentacji Św. Pawła nie mogli się oprzeć Żydzi, Grecy i Rzymianie, a także uczeni minionych wieków dociekający tej prawdy. I my szukajmy w niej podpory dla naszej wiary. Mamy szansę żyć na wieki w domu Ojca niebiańskiego, tylko pozwólmy jej działać w naszym sercu i umyśle już teraz, w każdym momencie i warunkach. Świadomi naszych upadków, potknięć i słabości, zachowujmy zawsze pokorę i skromność, jak Paweł. Nie zrażajmy się trudnościami, ludzką obojętnością. Zaufajmy Chrystusowi. Św. Paweł zapewnia, że wszystko potrafi w Chrystusie, który go umacnia. Nas też umocni, gdy nauczymy się zawsze współpracować z Jego łaską.

Pan Jezus obiecał kiedyś, że nie zostawi nas sierotami. On pozostanie z tymi, co weń wierzą „po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Hymn naszego Kościoła jest wymownym świadectwem wiary w obecność między nami Jezusa Chrystusa: „On dziś znowu schodzi z nieba, między ludzi pracy, trudu, w Słowie Bożym, w kształcie Chleba, dla nas biednych, swego ludu. Nowe życie wlewa w dusze, serce ogniem świętym pali. Przetapia w żalu i skrusze jak miecz hartowny ze stali”.

Doświadczenia Apostołów i postawa ludzi świętych w każdym pokoleniu mówią o tym, że Zmartwychwstały Pan ani na moment nie opuszcza swoich wiernych. To raczej my rzadko uświadomiamy sobie, że On jest przy nas, gotowy radować się i smucić z nami czy podać nam pomocną dłoń.

Na Wielką Niedzielę Roku Jubileuszowego, dalsze dni, miesiące i lata życzymy z głębi serca pełni łask Chrystusa Zmartwychwstałego, owocnych w tym i przyszłym życiu całej Społeczności Wiernych.

Kończąc niniejsze Słowo Paschalne, przekazujemy zachętę Apostoła Narodów, zamykającą wykład o zmartwychwstaniu:

*„Najmilsi. Bądźcie wytrwali i niewzruszeni. Wyróżniajcie się zawsze w pracy dla Pana wiedząc o tym, że wasz trud nie jest daremny”.*

bp Wiktor Wysoczański  
Zwierzchnik Kościoła

i

Kolegium Biskupów Polskokatolickich w RP





# Podstawowe dokumenty Unii Utrechckiej

Biskupi starokatolickcy oparli istnienie Unii Utrechckiej na trzech tekstach (1. *Deklaracja Utrechcka Biskupów Kościołów Starokatolickich z 24 września 1889 roku*; 2. *Umowa Biskupów Starokatolickich Zjednoczonych w Unii Utrechckiej*; 3. *Regulamin Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej*).

Spośród tych trzech tekstów *Deklaracja Utrechcka* jest z pewnością dokumentem podstawowym. Nie ma ona jednak charakteru wyznania wiary; nie było to zamiarem jej autorów. *Deklaracja Utrechcka* przedstawia jedynie te problemy, które zagrażają wspólnotie Kościołów starokatolickich. Nawet akapit 1, zawierający proklamację, aby trwać przy zasadzie św. Wincentego z Lerynu i przy „powszechnie uznanych dogmatycznych orzeczeniach Soborów ekumenicznych niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia”, ma na celu przewyższenie konfliktów, które dzieliły Kościoły starokatolickie. Mówi się tylko o wspólnotie uznanych orzeczeniach dogmatycznych Soborów powszechnych pierwszego wieku, oraz o treści pierwszej podstawowej zasady swego postępowania, zgodnie z którą członkowie Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich dotychczas spełniali swój urząd biskupi i chcą go spełniać w przyszłości. „Trzymamy się tego, co wszędzie, co zawsze, co przez wszystkich było wyznawane, to jest bowiem prawdziwie i rzeczywiście katolickie”. Natomiast w punktach 2, 3, 4 wymieniono konkretne dogmatyczne orzeczenia, które zostały odrzucone, a więc pewnego rodzaju negatywne wyznanie wiary. Te odrzucone orzeczenia posiadają różne znaczenie. W punkcie 2 odrzuca się „watykańskie dekrety z 18 lipca 1870 roku o nieomyślności i uniwersalnej jurysdykcji, uznając jednocześnie znaczenie „historycznego prymatu” biskupa Rzymu, jako *primus inter pares*”.

Pod wpływem „dzisiejszej sytuacji ekumenicznej” — znacznie zostało rozszerzone rozumienie tego problemu, czego przykładem mogą być: *Tezy dotyczące prymatu*, przyjęte przez XII Międzynarodową Konferencję Teologów Starokatolickich (8-13 września 1969 r.) oraz Oświadczenie Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich z 18 lipca 1970 r. na temat *Prymatu w Kościele*. Sprezycowania te przyczyniają się w istotny sposób do praktycznego i teologicznie ważnego dialogu pomiędzy teologami rzymskokatolickimi a starokatolickimi.

W punkcie 3 *Deklaracji* odrzucono „deklarację Piusa IX z 1854 roku o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi”, natomiast w punkcie 4 odrzucono bulle *Unigenitus*, *Auctorem fidei*, *Syllabus* i (w punkcie 5) orzeczenia Soboru Trydenckiego tylko o tyle, o ile nie są one zgodne z nauką starego Kościoła. Zważywszy, że bulle *Unigenitus* i *Auctorem*

*fidei* zna obecnie niewielu ludzi, a stanowisko wobec Soboru Trydenckiego jest bardzo enigmatyczne, *Deklaracja Utrechcka* ma charakter dokumentu historycznego.

We wstępie do *Umowy Biskupów Starokatolickich* — obok „wzajemnych stosunków” między biskupami — mówi się o „sprawie stosunków kościelnych między kierowanymi i reprezentowanymi przez nich Kościołami”, a w artykule 1 oświadcza się, że „Kościoły kierowane i reprezentowane przez biskupów zjednoczonych w Unii Utrechckiej pozostają ze sobą w pełnej wspólnotie kościelnej”. Podobnie w artykule 2 podkreślono pewną dwoistość: „wspólnoty biskupów i ich Kościołów”, a zakończenie artykułu 5, punkt 4 stwierdza: „W tych sprawach biskupi będą działać za zgodą swoich Kościołów”. Z tego wynika, że biskup wraz ze swym prezbiterium wyraża jedność, i to tak dalece, że nie można oddzielić biskupa od Kościoła. A więc wspólnota biskupów nie jest możliwa bez wspólnoty ich Kościołów. Biskupi uważają się więc za kierowników i reprezentantów swych Kościołów, ale nic nie mówi się o tym, jak dokładnie należy rozumieć to kierownictwo i reprezentowanie.

*Regulamin MKBS* uchwalony w dniu 12 września 1974 r. stwierdza, że Arcybiskup Utrechtu jest prezydentem MKBS. Z tego nie wynika przekonanie, że Arcybiskup Utrechtu jest przełożonym biskupów starokatolickich; arcybiskupem wszystkich Kościołów starokatolickich. Jego jurysdykcja metropolitalna odnosi się jedynie do biskupów holenderskich. „Przewodniczy on Konferencji”, ponieważ swój urząd sprawuje w najstarszej historycznie siedzibie biskupiej Unii.

Dokumenty Unii Utrechckiej zostały dwukrotnie zmieniane — pierwszy raz w dniu 15 października 1952 roku, drugi zaś — w dniu 12 września 1974 roku. Obie zmiany dotyczyły *Umowy Biskupów Starokatolickich* i *Regulaminu MKBS*, nie dokonano zmian w *Deklaracji Utrechckiej*. Można jednak stwierdzić, że nie dokonano zmian zasadniczych, lecz chodziło jedynie o precyzyjne ujęcie opisanych zagadnień.

Bp Urs Küry pisał, że Unia Utrechcka nie jest „wspólnotą prawną” i nie posiada „pełnomocnictw jurysdykcyjnych”, lecz pragnie być „swobodnym związkiem samodzielnych starokatolickich Kościołów krajowych”. Podobnie pisał na temat struktury prawnej Unii Utrechckiej inny teolog starokatolicki, Kurt Stalder. Takie stanowisko wynika przede wszystkim z faktu, że w dokumentach Unii Utrechckiej nie ustanowiono żadnej instancji prawnej, stanowiącej nadbudowę Kościołów członkowskich, a MKBS nigdy się za taką nie uważała. Biskupi, którzy zebrali się w dniu 24 września 1889 roku w Utrechcie na swej pierwszej konferencji, pragnęli przede wszystkim stwierdzić i umocnić swoją wspólnotę.



W dniach od 20 do 30 stycznia br. Kościoły chrześcijańskie modliły się o jedność chrześcijan. Myślą przewodnią tegorocznego tygodnia ekumenicznego były słowa z listu św. Pawła do Efezjan: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem na wyżynach niebieskich w Chrystusie”.

W tegorocznym Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan w Krakowie wzięły udział Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej oraz Kościół Rzymskokatolicki.

Kościół Polskokatolicki reprezentowany był w Krakowie przez ks. inf. Cze-

stawa Siepetowskiego z parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego przy ul. Friedleina 8. Ks. infułat od wielu lat angażuje się w sprawy ekumenii i aktywnie działa w krakowskim Oddziale Polskiej Rady Ekumenicznej. W tym roku ks. inf. Czesław Siepetowski dwukrotnie głosił Słowo Boże — pierwszy raz u Księża Jezuitów na rozpoczęcie tygodnia ekumenicznego, a następnie w parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Szczepana, sąsiadującej z parafią polskokatolicką.

Zaangażowanie księży Jezuitów w modlitwę o jedność chrześcijan jest ważnym znakiem na drodze po-

jednania, mającym istotny wpływ na przebieg dialogu ekumenicznego.

Modlitwy ekumeniczne w Krakowie nie kończą się tylko na tym tygodniu — trwają przez cały rok na comiesięcznych wspólnych nabożeństwach w różnych Kościołach chrześcijańskich. Istotą krakowskiego ekumenizmu są wspólne spotkania, które gromadzą nie tylko duchowieństwo, ale są okazją do wspólnych spotkań ludzi świeckich z różnych Kościołów w duchu tolerancji, szacunku i miłości.

(na podstawie informacji kleryka Marcina Dębskiego)

„Witam serdecznie wszystkich zgromadzonych w naszej świątyni. Witam rodziców, chrzestnych, krewnych, przyjaciół i tych, którzy tworzą społeczność naszej parafii i naszego Kościoła Polskokatolickiego. Wszyscy będziemy uczestniczyli w liturgii sakramentu Chrztu Świętego, który przyjmie Aleksandra, córka Beaty i Zbigniewa Olejniczaków”. Tymi słowami zwrócił się do zgromadzonych w kaplicy w niedzielę, 13 lutego br., proboszcz parafii ks. dziekan dr Tadeusz Piątek, rozpoczynając Mszę św. Następnie Ksiądz Proboszcz przypomniał: „Chrzest Święty jest pierwszym i najważniejszym sakramentem, ustanowionym przez Jezusa Chrystusa po to, aby człowiek mógł osiągnąć życie wieczne. Przez Chrzest Święty wchodzimy także do wspólnoty Kościoła. Chrzest Święty jest więc bardzo ważnym wydarzeniem w życiu człowieka i w życiu Kościoła. Tak jak cieszą się rodzice z narodzin dziecka, tak i wspólnota parafialna raduje się z tego, że to ochrzczone dziecko przyjmuje do społeczności Kościoła”. Liturgia chrzcielna miała miejsce — zgodnie z tradycją — podczas Mszy Świętej. Jej przebieg upamiętniono na zdjęciu.

Warto wspomnieć, że rodzice ochrzczonej Aleksandry — która ujrzała światło dzienne 31 grudnia 1999 roku — związali się przed dwoma laty, 25 kwietnia 1998 roku, w naszej świątyni sakramentalnym związkiem małżeńskim.

Anna Chmielewska (lektorka)



„Bóg dał każdemu człowiekowi możliwość uszczęśliwienia innych!” (Phil Bosmans)

## OSAMOTNIONY CZŁOWIEKU!

*Żyjemy w czasach chaosu ideowo-moralnego  
i nieuporządkowanego bytu materialnego.  
Jeżeli czujesz się zagrożony, upokorzony przez życie,  
opuszczony przez bliskich i przyjaciół,  
zmęczony życiem  
i tracisz nadzieję na jakąkolwiek poprawę —  
napiś na adres:*

### DUSZPASTERSTWO OSAMOTNIONYCH

64-100 LESZNO WLKP.  
ul. 17 stycznia nr 17  
tei. 20-24-45

45-334 OPOLE  
ul. Dąbrowszczaków 11/303  
tel. 55-97-67

Opisz swoje problemy. Podziel się z nami kłopotami i troskami. Nie załamuj się.  
Może wspólnie uda nam się zaradzić Twoim problemom —  
wyciszyć ból i upokorzenie, poprawić Twoje samopoczucie.

DUSZPASTERZ



# Kwietnia Niedziela, Wielki Tydzień, święcone

Tegoroczna Wielkanoc będzie ostatnią Wielkanocą XX wieku, kończącego się drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa. Czy w nowe tysiąclecie wejdziemy pamiętając o pradawnych, słowiańskich obyczajach, kształtujących ówczesne życie społeczne Polski? Czy u progu zjednoczenia ze Wspólnotą Europejską będziemy pamiętać o naszych, rdzennie polskich, korzeniach religijnych i związanych z nimi tradycjach?

Przyznajmy się sami przed sobą: któż z nas pamięta o tym, że Palmowa Niedziela nazywana była ongiś Kwietnią Niedzielą? I kto z nas pamięta, jakie zwyczaje łączyły się z nią i z całym okresem Wielkiego Tygodnia? Jak pisał Zygmunt Gloger, niestrudzony badacz obyczajów staropolskich, „Z dniem każdym stary świat schodzi do grobu. Co żyło i uświęcone było przez liczne wieki, idzie zwolna w zapomnienie, bo dzień dzisiejszy ma przede wszystkim twardą pracę na dłoni namulonej, rachubę w głowie i na sercu, troskę o chleb. Tradycje w walce z kosmopolityzmem opadają na dno społeczeństwa, ku jego podstawom, tuląc się u ogniska niskich dworków i strzech wieśniaczych. Ludzie wystudzeni wszechświatowością zatracają obyczaj rodzinny i są jako one śmiecie, którym wszystko jedno, do jakiego kąta zamiecione będą (...)”.

Powróćmy więc dziś do obyczajów staropolskich, które towarzyszyły Niedzieli Palmowej i całemu Wiel-



kiemu Tygodniowi, i przypomnijmy je wszystkim, gdyż — zacytujemy tu znów za Z. Glogerem — „jak kwiaty są ozdobą roślin i ziemi, tak zwy-

czaje ludowe są krasą życia ludów”.

Już we Wstępną Środę wycinano zwykle różgi wierzbowe albo z malin i porzeczek i wstawiano do dzbanuszka z wodą w mieszkaniu, aby rozwinęły się, rozkwitły, czyli (...) „rozkściły” na Palmową Niedzielę. Gdy dzień ten uroczysty nastąpił, kto wstał raniej, ten z „palmą” w rękę biegł budzić innych, a budząc i chłostając ich żartobliwie wołał:

Wierzba (lub Palma) bije, nie ja biję,  
Za tydzień — Wielki Dzień,  
Za sześć noc — Wielka-Noc.

Palmy takie niosą do poświęcenia, które kapłan dopełnia przed nabożeństwem, a ceremonia powyższa dała właśnie powód do nazwania niedzieli poprzedzającej Wielkanoc niedzielą Palmową albo Wierzbną lub Kwietnią. W kościele wszyscy trzymają palmy w rękę. Po ich poświęceniu przypisywane są im zbawienne własności. Już Mikołaj Rej z Nagłowic pisze żartobliwie w Postylli: „W Kwietnią Niedzielę kto „bagniątka”, czyli kotki z palmy wielkanocnej nie połączył, ten już zbawienia nie otrzymał”. Wierzono bowiem, że połączyć pączka wierzbowego z palmy wielkanocnej zdrowie przynosi. Aby dobytek nie uległ chorobie i zarazie podczas lata, gospodarz wypęda go pierwszy raz w po-

Naszym Czytelnikom składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowych, wesółych i udanych pod każdym względem świąt Wielkiejnocy, a jako ciekawostkę przedstawiamy *Toast wielkanocny* anonimowego autora (pochodzący z XIX wieku), ponieważ wiadomo powszechnie, że jedno niewątpliwie pozostało nam po pradziadkach: skłonność do wystawnego i hucznego świętowania!

*Na ostatek wasz poeta  
Śle życzenia tej godziny:  
Niech obejdzie się ta feta  
Bez dostojnej... medycyny.*

## Toast wielkanocny

*O panowie! niech los w dani  
Przynosi nam dużo zysku:  
Bądźmy zdrowi i rumiani,  
Jak to prosię na półmisku.*

*Człek na radość sieć zarzuca,  
Ale smutki zwykle łowi,  
Niech spokoju nic nie skłóca  
Nam — jak temu indykowi.*

*Niechaj każdy będzie syty,  
Zdrów i wesół — i nie słaby  
Miejmy wygląd znakomity  
Jak te placki oraz baby.*

*Niech nie znęca się nad nami  
Los chorobą ani zgonem,  
Jak na przykład dziś my sami  
Znęcamy się nad święconem.*





le na wiosnę z palmą w ręku. Palmy przechowywano w domu zwykle zatknięte za obrazami świętych, a z nadejściem zimy albo Wielkiejnocy w roku następnym, rzucano je w płomień.

Powszechnym był (...) w wielu kościołach zwyczaj strzeżenia przez trzy ostatnie dni w Wielkim Tygodniu grobu Chrystusa przez młodych parobczaków przebranych za żołnierzy. Co godzina lub co parę godzin zmienia się warta złożona z kilku takich niby żołnierzy (...). Zwyczaj ten starodawnym zachowywano bardzo gorliwie w wsi Tunne pod Łęczycą i w bardzo wielu miejscowościach zachowują dotąd.

W niektórych okolicach w Wielki Czwartek (zwany także cierniowym) gromada chłopców przebrała się za żołnierzy i zrobiwszy sobie Judasza ze słomy przybranego w szaty czarne, podarte, trzymającego w ręku kaletę napełnioną szkłem tłuczonym dla brzęku, szła do kościoła na „ciemną jutrznię”, Judasza z sobą niosąc. W kościele pod chórem wśród ludu stali uszykowani jak wojsko pod przywództwem jednego. Po skończonej jutrzni, na cmentarzu, chłostano Judasza kijami i siekano go drewnianymi pałaszami wśród wrzawy i śmiechu zebranego ludu. Potem włożywszy go na taczkę, wieziono na plebanię i do dworu, gdzie powtarzano to samo widowisko. Ze dworu udawano się z Judaszem do gospody, a wreszcie albo topiono go w rzece czy stawie, albo, gdy się ściemniło, palono na wzgórzu za wioską.

Sam Wielki Tydzień, począwszy od Kwietnej Niedzieli, cały już był przygotowaniem do Wielkiego dnia Zmartwychwstania Pańskiego. Cały ten tydzień pracy poświęcony był nabo-

żeństwu, spowiedzi, zachodom gospodarskim i kuchennym. W Wielki Piątek ubierano grób Chrystusa, przystrojając go w wodotryski. Wyścielano kołniercami, strojając kaplicę ku temu przeznaczoną z wielkim zapafem, na jaki stać było kolatora i parafian. Czasem czyni to jakaś pobożna rodzina. Po miastach tłumy nawiedzają grób Chrystusa, a pobożniejsi starają się odwiedzić wszystkie kościoły i groby.

Po dworach wiejskich i u zamkniętych mieszczan już w Wielki Sobotę od rana zastawiają stół ciastem, zimnym mięsivem i jajami do poświęcenia. Po twardym poście jadło było pożądane, a przepych w nim i dostatek wielki. Pozostały nań opisy święconego z pańskim zbytkiem zastawionego, na które setki gości zapraszano. Na pieczywo bab, jajeczników i mazurków wysiłał się kunszt gospodyni... Józef I. Kraszewski pisał tak: „Zwykle w pośrodku wielkiego stołu stał baran z chorągiewką z cukru lub masła (...). Dzieląc się jajkiem święconym, starym obyczajem, brano je nie widelcem, ale palcami. Święconego nie zdejmowano do Przewodów”...

Na stołach nie mogło zabraknąć też pisanek. Legenda głosi, że gdy prowadzono Jezusa na śmierć, pewien ubogi niosący na sprzedaż kilka jajek do miasta, postawił koszyk i pomagał dźwigać krzyż Zbawicielowi, a gdy powrócił do swego koszyka ujrzał, że jajka przemieniły się w kraszanki i pisaniki... Nazwy jajek wielkanocnych zależą od sposobu, w jaki zostały pomalowane. Ufarbowane na jeden kolor czy przez gotowanie, czy przez moczenie w barwniku noszą nazwę malowanek, kraszerek lub

byczków. Jeżeli na jednostajnym tle wyskrobany jest (za pomocą ostrego narzędzia) wzór, to jajko nazywane jest skrobanką lub rysowan ką. Wreszcie, jeżeli jajko zdobi różnorodny deseń, przez pokrycie woskiem pewnych jego części, a następnie gotowanie w barwnikach, to zowią je pisan ką, a sposób malowania — pisanie m. Pisanie m zajmują się w czasie przedświątecznym dziewczęta, czasem młode mężatki, rzadko chłopcy. Sposób i technika malowania pisanek są bardzo rozmaite i świadczą nieraz o niepoślednim zmyśle wiejskich malarek. Są wśród nich i mistrzyni, zażywające ustalonej sławy w całej okolicy.

Natomiast sama Wielkanoc — bywała zawsze domową uroczystością wielkiej doniosłości. Zgromadzało bowiem prawie każdą rozpierchniętą po świecie rodzinę pod dach domowy, dla ogrzania przy rodzinnym ognisku, przy którym łączą się w bratni węzeł. Toteż (...) w pierwszym dniu święta rodzina każda pozostawała sama ze sobą, drugi zaś i trzeci (tak po dworach, jak i u ludu) przeznaczony był na wzajemne odwiedziny sąsiedzkie, a zabierano ze sobą i dzieciarnię. W dniu drugim śmigus rozweselał młodzież, zarówno po dworach, jak i po zaściankach, z tą tylko różnicą, że gdy w pierwszych opryskiwano zniecacka lub za kołnierza pachnącymi wódkami, to u ludu zwykłą miarą był garnczek lub wiadro wody, a często pod kubłem przy studni, doszczętna kąpiel przytrzymywanej przez parobczaków dziewczki — lub odwrotnie. Tak ongiś bywało.

## PSYCHOZABAWA

### Czy jesteś rozrzutna?

1. Przed pierwszym zawsze brakuje Ci gotówki i musisz pożyczać od znajomych.

- To prawda.
- Nigdy mi się to nie zdarzyło.
- Stało się tak raz, ale to była wyjątkowa sytuacja.

2. Idąc po zakupy, robisz sobie dokładną listę potrzebnych rzeczy i nigdy nie kupujesz nic ponadto.

- Spisuję listę, ale najczęściej zaraz ją gubię.
- Tak właśnie robię.
- Lista to strata czasu. Bez niej też doskonale wiem, co mam kupić.

3. Czy kiedykolwiek zdarzyło Ci się zgubić portmonetkę?

- Kilka razy. Jednak potem okazało się, że tylko gdzieś ją zostawiłam.

b. Tak. Bardzo się tym zdenerwowałam.

c. Nie, ale za to raz mi ją skradziono.

4. Ile pieniędzy nosisz zwykle przy sobie?

- Mam w torebce całą pensję. Niestety, suma szybko kurczy się już w pierwszych dniach miesiąca.
- Noszę tylko odliczoną sumę potrzebną danego dnia na wydatki.
- Jakieś 50-100 zł.

5. Czy kiedykolwiek kupiłaś sobie jakiś ekskluzywny prezent?

a. Tak, to przecież znakomicie poprawia humor.

b. Nie. Szkoda mi pieniędzy.

c. Wolę kupić coś dzieciom. Ale owszem, pozwoliłam sobie na takie szaleństwo.

6. Czy masz konto bankowe?

a. Nie mam, ale chyba wreszcie założę, by mieć kartę do bankomatu.

b. Mam konto osobiste, na które przelewana jest moja miesięczna pensja.

c. Tak, bo to jest praktyczne. Bank reguluje wszystkie moje rachunki.

### ROZWIĄZANIE

**Większość odpowiedzi a:** Bardzo lubisz wydawać pieniądze, gdyż uważasz, że są one po to, by czerpać z nich radość. W Twoim mieszkaniu jest wiele pięknych rzeczy, a w szafie masz stroje budzące zazdrość koleżanek. Trochę gorzej wygląda sprawa gospodarności. Warto najpierw opłacić czynsz, a dopiero potem szukać nowych butów.

**Większość odpowiedzi b:** Jesteś uważana za idealną gospodynię. To Ty dzierzysz ster rządów w swojej rodzinie, decydujesz o kupnie nowych mebli i dodatkowych lekcjach (np. dżudo) dla dziecka. Niestety, najbliżsi czasem skarżą się, że jesteś przesadnie oszczędna. Może niepotrzebnie myślisz, że niemal na nic Cię nie stać.

**Większość odpowiedzi c:** Doskonale znasz wartość pieniędzy. Dzięki nim potrafisz sprawić radość najbliższym. Twoja rodzina może być pewna, że lodówka będzie zawsze pełna, a rachunki popłacone. Umiesz też zaoszczędzić na atrakcyjne wakacje i świąteczne prezenty, o jakich marzyły dzieci. Gratulujemy!



# Choroby naszych czasów

## Nadciśnienie

Prawidłowe ciśnienie tętnicze u osób dorosłych powinno wynosić około 120/80 mm Hg. Ciśnienie utrzymujące się na poziomie ponad 140/90 mm Hg uznawane jest już za nadciśnienie i wymaga leczenia.

Nadciśnienie może powstać na skutek rozwoju miażdżycy, zmian hormonalnych, chorób nerek i innych. Stan ten początkowo nie daje objawów, ale w jego następstwie pojawiają się bóle z tyłu głowy, szum w uszach, przyspieszenie akcji serca. Dolegliwości te dają znać o sobie w sytuacjach stresowych i przy gwałtownych zmianach warunków atmosferycznych. W skrajnych przypadkach mogą się skończyć zawałem serca lub udarem mózgu.

Łagodne nadciśnienie na poziomie 140-149/90 — 104 mm Hg może być leczone poprzez zmianę stylu życia i odżywiania. Pacjenci z wyższym ciśnieniem muszą przebywać pod stałą kontrolą lekarza i powinni systematycznie przyjmować leki.

### Odżywianie przy nadciśnieniu

- Ograniczamy spożywanie pokarmów wysokokalorycznych, szczególnie mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Dobre efekty daje przejście na dietę wegetariańską.

- Zaleca się przyjmowanie codziennie oleju z ryb morskich — np. tranu z dorsza.

- Zwiększamy spożywanie produktów bogatych w błonnik, np. otręby, kasze, płatki zbożowe.

- Absolutnie ograniczamy sól w potrawach.

- Zwiększamy dawki potasu przez jedzenie większej ilości owoców i warzyw bogatych w ten pierwiastek, np. suszone morele i daktyle, rodzynki, banany, brukselka, kalafior, dynia, kapusta włoska i czerwona, rzęzucha, pieczarki, ziemniaki, nasiona słonecznika, orzechy pistacjowe i włoskie.

- Do potraw dodajemy czosnek, który obniża ciśnienie krwi.

- W przypadku znacznej nadwagi, koniecznie trzeba nieco schudnąć.

## Cukrzyca

Coraz więcej osób zapada na cukrzycę. Organizm osoby dotkniętej tą chorobą albo nie wytwarza insuliny (hormonu regulującego poziom cukru we krwi), albo nie w pełni ją wykorzystuje.

Choroba objawia się nadmiernym pragnieniem, częstym oddawaniem

moczu, utratą wagi ciała, osłabieniem, sennością, zwiększonym łaknieniem. U osób starszych rozwija się powoli i dopiero po pewnym czasie daje charakterystyczne objawy oraz dodatkowo skurcze i mrowienia, częste zakażenia, złe gojenie się ran.

Dlaczego ta choroba jest taka groźna? Otóż zaburzenia w organizmie prowadzą do wielu powikłań. I tak następuje stopniowe uszkodzenie naczyń krwionośnych. Rezultatem jest miażdżycy, choroba wieńcowa, udar mózgu, nadciśnienie, niedyspozycja tętnic kończyn dolnych. Gorzej pracują nerki, powstają trudno gojące się owrzodzenia, dochodzi do przerostu i pęknięcia naczyń krwionośnych siatkówki oka, co może się skończyć utratą wzroku.

Do tej pory nie ma skutecznej metody leczenia tej choroby. Można ją powstrzymać, regularnie mierząc poziom cukru we krwi.

Przy typie I — pomagają przyjmowanie dawek insuliny.

Przy typie II — prowadzenie regularnego trybu życia, unikanie stresów, zrezygnowanie z alkoholu i papierosów oraz ścisłe przestrzeganie diety.

Należy wykluczyć z jadłospisu produkty zawierające duże ilości cukru: ciasta, czekoladę, miód, dżem, słodkie owoce. Trzeba również ograniczyć spożycie tłuszczów zwierzęcych oraz produktów zawierających cholesterol. Ważne jest pozbycie się nadwagi. Nie należy jednak stosować żadnych tzw. cudownych diet, tylko ograniczać ilość spożywanych kalorii. Również gimnastykowanie się znacznie poprawia stan chorego,

bowiem w trakcie ruchu mięśnie „spalają” cukry, poprawia się krążenie zapobiegające niedokrwieniu kończyn dolnych. Można też stosować zioła, takie jak: korzeń mniszka, liść czarnej porzeczki oraz ziele poziomki.

### Sylwetka a cukrzyca

O skłonnościach do cukrzycy może świadczyć nasza figura! Do takiego wniosku doszli brytyjscy lekarze, którzy odkryli zależności pomiędzy wymiarami obwodu talii i bioder a potencjalnym zagrożeniem cukrzycą.

Można wyróżnić dwa typy figury: „gruszki” z mocno wciętą talią oraz bardziej męską „jabłka” — z ledwie zaznaczonym wcięciem w pasie.

Osoby o sylwetce „jabłka” są o wiele bardziej zagrożone cukrzycą. O znacznym ryzyku zachorowania u pań można mówić, gdy obwód talii stanowi więcej niż 80 proc. obwodu bioder, a u panów — gdy obwód talii przekracza 95 proc. obwodu bioder.

Ochroną przed cukrzycą jest więc nie tyle szczupła sylwetka, co talia osy.

## Zespół chronicznego zmęczenia

Liczba osób cierpiących z powodu zespołu chronicznego zmęczenia — botak nazwano tę nową chorobę — rośnie szybko. Wirus przemęczenia atakuje najczęściej osoby uzależnione od pracy. Osoba nim zarażona musi zmagać się z nerwowością i napadami znużenia nie do odparcia.

Opracowano już nawet metodę chronienia organizmu przed tym wirusem. Należy zażywać magnez, witaminę B12 oraz witaminę C w dawkach powyżej 2g na dobę. Największe jednak znaczenie ma racjonalny wypoczynek, przywrócenie zachwianych proporcji między czasem aktywności i relaksu.

Każdy pracocholik powinien wziąć to pod uwagę.

## JAN GRZEGORZ MENDEL



"Daj mi poznać swoje drogi, o Panie,  
i okaż mi ścieżkę swoją,  
prowadź mnie drogą swej prawdy  
i ucz mnie,  
bo jesteś Bogiem mojego ocalenia  
i Ciebie codziennie wypatruję".

tymi słowami modlił się  
codziennie



twórca współczesnej genetyki +1884







